Nr 128. Czwartek 7 (20) czerwca 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Proreznа Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Proreznа) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10 za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Zytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

KALENDARZ.

7 (20) Czwartek — Roberta Op.
8 (21) Piątek — Maksyma B. W.
9 (22) Sobota — Felicyana M.
10 (23) Niedziela — **Zesłanie Ducha św**
11 (24) Poniedz. — **Świątecz.** Barnaby Ap.
12 (25) Wtorek — Onufrego P.
13 (26) Środa — Antoniego Padewskiego.

Pol. Tow. Gim. Cwiczenia gimnastyczne: *członków* — w poniedziałki, środy i piątki, od 7 do 8 i od 9 do 10 wiecz.; *uczniów młodszych* — w poniedziałki, środy i piątki, od 5 do 6 wiecz.; *uczniów starszych* — w poniedziałki, środy i piątki, od 6 do 7 wiecz.; *uczennic* — (od 9 do 14 lat), we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6 wiecz.; — od lat 14, we wtorki, czwartki i soboty od 6 do 7 wiecz.
Zapasy dla członków we wtorki i czwartki od 9 do 10 wiecz.
Pol. Tow. Mił. Sztuki (Kreszczatyk 41 m. 59) Biuro otwarte w poniedziałki, czwartki i soboty od g. 6—8 wiecz.
Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Przegląd polityczny.

—o—

Sprawa podziemnych rządów kamaryli w Prusach. — Drugi artykuł Hardena w „Zukunft". — Przesilenie w Serbii.—Mowa Stojanowicza przeciw Pasiczowi.

Pod nazwą „afera Eulenburga", albo dzieje okrągłego stołu na zamku Liebenberskim, kryje się cała historya niesławnej kamaryli na dworze berlińskim. Do szczegółowych dziejów tego zakulisowego kłębku intryg, jeszcze odkrycia Hardena całego niedostarczyły materyału. Dopiero najbliższa sesya parlamentu niemieckiego przyniesie odkrycia, o których się Hardenowi nie śniło. Dziś zanotować musimy, że odważny redaktor „Zukunft" berlińskiej p. Harden w ostatnim zeszycie tego interesującego peryodycznego pamfletu, umiejętnie wkroczył na drogę do odwrotu i delikatnie odwołuje wiele z swych pierwotnych aluzyi. „Milczałem dotychczas—pisze p. Harden w swej ostatniej „Zukunft" — gdyż dygnitarze cywilni i wojskowi w imię patryotyzmu mnie zaklinali o milczenie. A także i dlatego, że wewnętrzna potrzeba nie zmuszała mnie do mówienia. Codziennie zarzucano mnie wiadomościami o skargach i różnego rodzaju śledztwach. Nie chciałem tamować biegu akcyi kryminalnej". Obecnie jednak ogłosił p. Harden artykuł p. n.: „Tylko kilka słów", w którym zaprzecza, jakoby był narzędziem exc. von Holsteina i rozwiedzionej małżonki gen. hr. Kuno Moltkego (panią tą jest obecna pani von Elbe, przedtem hrabina Moltke, z domu von Heyden-Castlow, urodzona z matki Frenklówny, córki bankiera warszawskiego).

Co do p. von Holstein, długoletniego kierownika oddziału dla spraw polityki zagranicznej w urzędzie kanclerskim, przyznaje p. Harden, że przyczynił się do ustąpienia v. Holsteina z urzędu, jakkolwiek przypisuje mu wyjątkowe zdolności i umiejętność polityczną. Dziś ten człowiek niegdyś potężny, jest skazany na zupełną bezczynność. „Wypuścicie go z gry" — woła z emfazą p. Harden. Co do ks. Eulenburga pisze: „W dniu 2 maja niemiecki następca tronu po bezskutecznem zwróceniu się o interwencyę do kilku generałów — przedłożył cesarzowi Wilhelmowi kilka zeszytów „Zukunft". Było to dzielne. Ojciec mógł syna do obowiązków służby ostro wezwać. Nie uczynił tego, lecz kazał sobie przedstawić referat przez trzech dworskich dygnitarzy. Obrady trwały niezwykle długo. Wkrótce potem rozeszła się wiadomość, że trzej dygnitarze przez „Zukunft" nazwani popadli w niełaskę. Wkrótce potem generał hr. Kuno Moltke prosił o dymisyę, jako komendant miasta Berlina i otrzymał ją, hr. Wilhelm Hohenau wyjechał za granicę, a książę Filip Eulenburg usunięty został z etatu służby dyplomatycznej.

O innych dygnitarzach, biorących udział w zabawach na zamku w Liebenberg pisze Harden: „Szef sztabu generalnego gen. Moltke uchodzi za dobrego żołnierza, zupełnego gentlemana i należy do czcicieli opery.

Pan von Varnbüler jest sprytnym dyplomatą salonowym. O charakterze p. von Tschirschky nie wiem nic; jako polityk jest niedołężny. Zwracałem uwagę na pewne zboczenia uczuciowe kółka z Liebenberskiego zamku, tak dyskretnie o ile na to przyzwoitość pozwalała. Na karygodne czyny—nigdy. Ale na pełne słodyczy, niemęzkie chorobliwe sentymenta, oddawna znane i wyśmiewane w kołach dworskich. Ci panowie byli powiązani takimi węzłami przyjaźni, jakiej wśród normalnych mężczyzn nie ma. Spirytyści, szukający duchów i duchowidze, prowadzili wraz z majestatem królewskim, kult mistyczny. Jednego z takiego gatunku możnaby jeszcze znieść, ale całej grupy mistyków—tego nie znosi nasz twardy czas, a przed świadkami rzekł raz jeden z tego kółka: „Utworzyliśmy około najwyższej osoby zaklęte koło, którego nikt nie przełamie. Kto o tem wiedział, miał obowiązek odsłonięcia tego, chociażby nawet na stu był przez dziewięćdziesięciu dziewięciu źle zrozumiany. Tak było ze mną—spowiada się p. Harden, wyłgiwując się zręcznie z afery. Więcej dziś powiedzieć nie chce—nie może...

*

W Serbii nowe przesilenie ministeryalne. Afera Wuicz-Pasicz, o której przed kilku dniami na tem miejscu pisaliśmy, skończyła się zwycięstwem Pasicza; jego przeciwnik poseł przy dworze pruskim, a przedtem wiedeńskim, wybitny działacz i były prezes gabinetu p. Wuicz, otrzymał dymisyę. Pasicz nie długo cieszył się zwycięstwem. List otwarty Wuicza, ogłoszony w dziennikach serbskich, wykrył całą szalbierczość rządów Pasicza i piętnował go przed krajem, jako kłamcę i oszusta. Prezydent ministrów Pasicz, po tym liście musiał podać się do dymisyi. Ale w skupczynie serbskiej posiadał większość rząd staroliberalny i radykalny Pasicza. Większość ta bowiem przy wyborach, sztucznie zrobioną została przez majstra od wyborów serbskich p. Proticza, ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Pasicza. Rząd powinien był objąć szef młodoradykałów p. Liuba Stojanowicz. Cóż kiedy młodoradykali przy wyborach przez rząd Pasicza-Proticza pobici, nie rozporządzali większością w skupczynie. Z tej trudności król Piotr wybrnął w ten sposób, że powołał ponownie do steru gabinet Pasicza, bez głównego „machera wyborczego" ministra spraw wewnętrznych Proticza. Opozycya młodoradykalna przyjęła tę zmianę z zadowoleniem, pozbawiła się bowiem swego głównego wroga, ministra Proticza. Równocześnie postanowiła opozycya zaniechać obstrukcyi parlamentarnej, którą dotychczas w skupczynie prowadziła i ograniczyć się tylko do parlamentarnej opozycyi. Przy tej sposobności złożył szef młodoradykałów p. Stojanowicz oświadczenie, które dla stosunków serbskich jest charakterystycznem: „Zawieszamy obstrukcyę — mówił p. Stojanowicz — gdyż przypuszczamy, że po doświadczeniach dotychczasowych, rząd usunie złych i przekupnych urzędników. Były minister Proticz wyraźnie w skupczynie chwalił się, że rząd nie potrzebuje przestrzegać praw. Ten rząd i ten minister upadł, to powinno być wskazówką dla urzędników, którzy się nadużyć dopuścili. Ale na czele tego nowego rządu stoi ten sam stary szef gabinetu Pasicz. Ten człowiek mówi w skupczynie nieprawdę, ten człowiek wywołał konflikt z Austryą, bardzo przykry dla interesów ekonomicznych Serbii. Pasicz, prezydent ministrów i kłamca napełnia opozycyę młodoradykalną takim wstrętem, że na dowód swego obrzydzenia, posłowie młodoradykali opuszczają skupczynę". Po takiem *votum* ufności, rozpoczął p. Pasicz swoje drugie ministerstwo. Nie zapominajmy jednak, że stosunki serbskie nie dadzą się mierzyć skalą europejską. **w.**

Listy z Anglii.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego").

Londyn, dn. 15 czerwca.

Kwestya porozumienia pomiędzy Anglią a Rosyą, od kilku miesięcy stanowi już przedmiot dyskusyi w prasie i kołach politycznych państw zainteresowanych. W początkach ujawniła się w formie dążenia do ustalenia pewnego *modus vivendi* w kwestyach polityki obu państw na gruncie azyatyckim, później zaś zjawiły się wiadomości o pertraktacyach mających na celu doprowadzenia do porozumienia w kwestyach ogólnej polityki i utrwalenia przyjacielskich stosunków pomiędzy współzawodniczącemi do niedawna mocarstwami.

Współzawodnictwo to, występujące przed kilku laty jeszcze bardzo jaskrawo, na skutek zmian w sytuacyi politycznej, wywołanych wojną rosyjsko-japońską zostało obecnie znacznie osłabione. Zwyciężona w zapasach wojennych, uginająca się pod brzemieniem kryzysu wewnętrznego, Rosya przestała być groźnym współzawodnikiem autorytetu angielskiego na gruncie azyatyckim i tem samem przestała istnieć ujawniająca się dawniej na każdym kroku sprzeczność interesów. Polityka angielska, dążąc oddawna konsekwentnie do odosobnienia Niemiec, które w obecnych warunkach, a prawdopodobnie i przez długi czas w przyszłości będą najgroźniejszym współzawodnikiem Anglii, zdołała osiągnąć na tej drodze niemałe sukcesy, nawiązując bądź to sojusze, bądź też przyjacielskie stosunki z mocarstwami Europy i Azyi. Z kolei rzeczy, dyplomacya angielska uznała za pożyteczne uwieńczyć tę akcyę, doprowadzeniem do skutku ścisłego porozumienia z państwem rosyjskiem. Usiłowania te zostały jak najprzychylniej przyjęte przez rząd rosyjski, — zarówno ze względów na finanse państwa, jak i na podtrzymanie autorytetu i powagi rządu, sojusz z Anglią byłby wypadkiem niezmiernie dlań pożądanym. Pomimo to jednak, pertraktacye ciągną się bardzo powolnie; osiągnięto porozumienie w kilku sprawach azyatyckich, dalsze kroki przychodzą jednak z trudnością. Przyczyny należy szukać w rozwoju wewnętrznych stosunków w państwie rosyjskim.

Prasa angielska zabiera często głos w sprawie zapowiadanego porozumienia. Szczególniej znamiennemi są opinie organów liberalnych, pozostających w blizkiej styczności ze stronnictwem, które stoi dzisiaj na czele rządu. Stanowisko tych organów uległo w ostatnich czasach zmianie. Przed paru miesiącami, gdy opinia angielska wierzyła oświadczeniom ministrów rosyjskich, którzy zapewniali o swej gotowości do współdziałania z przedstawicielstwem narodowem, gdy wierzono w możliwość utrwalenia się życia konstytucyjnego i zapanowania w państwie rosyjskiem bardziej normalnych warunków—pogłoski o przyszłym sojuszu witano bardzo życzliwie. Obecnie jednak, gdy coraz bardziej staje się widocznem, że marzeniem sfer rządowych rosyjskich jest powrót do dawnych dobrych czasów z przed dziesięciu laty, prasa liberalna zaczyna coraz krytyczniej patrzeć na wartość i charakter sojuszu. Przed paru tygodniami wybitny tygodnik liberalny „The Nation", mający blizkie stosunki z kołami ministeryalnemi, zamieścił artykuł zawierający wyraźne oświadczenie, że jedynie lojalnie konstytucyjny rząd może liczyć na moralne i materyalne poparcie ze strony angielskiej. Obecnie w ostatnim numerze tego tygodnika znajdujemy dwa artykuły, poświęcone tej samej kwestyi.

Pierwszy z nich w formie allegoryi zawiera przedstawienie moralnych powodów, dla których liberalny gabinet angielski nie może i nie powinien zawierać sojuszu z rządem rosyjskim. Istotnie stronnictwo liberalne znajduje się w trudnem położeniu. Przeszłość tego stronnictwa—to historya walki z przemożną dawniej arystokracyą angielską o rozszerzenie praw politycznych na szerokie warstwy społeczeństwa, o swobodę i wolność jednostki, o utrwalenie demokratycznej formy rządów, o które jeszcze nie tak dawno, bo zaledwie przed 70 laty walczyli ojcowie duchowi dzisiejszych reprezentantów liberalizmu angielskiego. Liberalizm ten uległ pod wieloma względami głębokiej ewolucyi, ale pomimo to zasadniczy jego charakter pozostał niezmiennym, jak świadczy o tem ustawodawcza działalność obecnego gabinetu. Sojusz z Rosyą, wobec walki rozgrywającej się dzisiaj w tem państwie, to poparcie, udzielone obecnemu rządowi, jako przedstawicielowi dawnego systemu rządzenia w zapasach z tymi, po których stronie stoją sympatye demokratycznych i miłujących wolność żywiołów Europy. I dlatego też ze względów natury moralnej, ze względu na utrzymanie na wysokim tradycyjnym poziomie sztandaru liberalnego, sojusz z rządem rosyjskim jest dziś niedopuszczalnym.

Że poglądy autora artykułu nie są odosobnione, świadczy fakt, że przed kilku dniami w pismach codziennych ukazała się odezwa, podpisana przez kilkunastu posłów i wybitnych osobistości z obozu radykalnego, ze stanowczym protestem przeciwko wszelkim próbom sojuszu anglo-rosyjskiego.

Niestety jednak wiemy dobrze, że względy moralne nie odgrywają bynajmniej w polityce dominującej roli, jak o tem świadczy chociażby przykład republikańskiej i wolnościowej Francyi, popierającej jednak i zmuszonej do popierania każdego rządu rosyjskiego w imię swych własnych zagrożonych interesów. Przyłączają się do nich jednak inne powody czysto politycznej natury, przemawiające również przeciwko sojuszowi. Według opinii angielskiej, jedynie utrwalanie ustroju konstytucyjnego daje widoki na przeprowadzenie w Rosyi całego szeregu niezbędnych reform na wydźwignięcie państwa z tego kryzysu, w jakim się ono dzisiaj znajduje. Osiągnięcie tego zadania jest możliwem jedynie przy zgodnem współdziałaniu społeczeństwa i rządu. Ostatnie tygodnie przekonały jednak, że rząd rosyjski nie zdradza bynajmniej dążności w tym kierunku, więc przyszłość Rosyi przedstawia się i nadal jako pasmo ciągłych walk, zamieszek i rozruchów wewnętrznych, osłabiających siły, rujnujących fundamenty budowy państwowej. Wobec takiej perspektywy Rosya, jako sojuszniczka, nie przedstawia nic pociągającego, tembardziej, że obawa przed rzuceniem się Rosyi w objęcia Niemiec jest, zdaniem tygodnika liberalnego, nieuzasadnioną. Rosya bowiem nie może tak łatwo zerwać przymierza z Francyą, a Niemcy nie mogą wobec niej spełnić roli usłużnego bankiera, bo nie posiadają po temu odpowiedniej ilości wolnych kapitałów.

„Dzisiejsze położenie Izby rosyjskiej—mówi autor drugiego z artykułów w „Nation", artykułu niepodpisanego, a więc mającego wszelkie cechy enuncyacyi redakcyjnej,—jest bardzo krytyczne; w każdej chwili Rosya może się znaleźć bez rządu konstytucyjnego. Nie jest to zatem właściwa chwila, żeby liberalizm angielski mógł łączyć węzłem sojuszu wielkie konstytucyjne mocarstwo Europy z despotyzmem, pragnącym powrotu do mroków przeszłości. Pokój światowy może ostatecznie więcej zyskać z wyzwolenia się Rosyi, niż z wszelkich traktatów i umów dyplomacyi".

Alfa.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

* Do wszystkich gmin w Królestwie Polskiem, rozesłana została w tych dniach odezwa generał-gubernatora warszawskiego do ludności w sprawie używania języka polskiego w gminie. W odezwie, generał-gubernator przypomina, iż w razie niestosowania się ludności do wydanych w tej mierze rozporządzeń, zmuszony będzie, zgodnie z wydanem przez się postanowieniem obowiązującem, nakładać kary do 3,000 rubli.

Odezwa ta kończy się w sposób następujący:

«Żywię przekonanie, że zarówno ludność wiejska, jakoteż i dawni jej przyjaciele z innych warstw ludności, po rozumnem i rozważnem zastanowieniu się nad istotą rzeczy,—uwolnią mnie od konieczności zastosowania z nową siłą tych surowych represyi, które pociągają za sobą próżną dla ludności stratę zapracowanych ciężko pieniędzy na zapłacenie różnego rodzaju grzywien i kar.

Pamiętajcie: prawo może być zniesione tylko przez prawo.»

* Tow. wzaj. pomocy pracowników rolnych na posiedzeniu w Warszawie ukonstytuowało centralną radę dla wszystkich, rozsianych po całym kraju, okręgowych Kół Towarzystwa, których reprezentanci odbyli wczoraj w sali Muzeum dwa bardzo długie posiedzenia, zarówno celem wyboru tej rady, jak i dla omówienia wielu spraw aktualnych i zasadniczych.

Zebraniu przewodniczył p. Leon Hempel, a obecni byli między innymi także delegaci z Rusi: pp. inż. Lipkowski i Rutkowski.

Z długiego szeregu przemówień, wyrażających żądania poszczególnych Kół okręgowych, wyłoniła się potrzeba uzupełnienia ustawy regulaminem, któryby stworzył przy Tow. instytucye centralne tak doniosłego znaczenia, jak kasa emerytalna, biuro pośrednictwa pracy, pomoc doraźna, sąd honorowy i t. p.

Projekt regulaminu tego opracować ma nowo wybrana rada.

Zależnie od uznania autonomicznych Kół okręgowych, postanowiono przyjmować również i niższą służbę folwarczną.

Na prezesa rady wybrano p. Antoniego Hempla, na wiceprezesa p. J. Kączkowskiego, na członków rady pp.: K. Andrycza, K. Fudakowskiego, H. Romockiego, L. Grendyszyńskiego, hr. W. Zamoyskiego, J. Gorczyckiego, T. Boreckiego, hr. J. Tarnowskiego i hr. Z. Platera; do komisyi zaś rewizyjnej pp. S. Wrońskiego, J. Załuskiego, L. Hempla, A. Wojciechowskiego i J. Rulikowskiego.

* W sobotę wyjechało z Łodzi do Berlina 6-ciu robotników, delegatów fabryki Poznańskiego, którzy między innemi proponują, aby zamiast inżynierów, którzy nie zgadzają się na dalsze prowadzenie fabryki, postarano się o kandydatów, za pomocą warszawskiego Stowarzyszenia Techników w przekonaniu, że krajowi inżynierowie prędzej dojdą do ładu z robotnikami.

Delegaci stow. „Jedność", któremu udało się już załatwić pomyślnie kilka zatargów między fabrykantami a robotnikami, rozpoczęli rokowania także w fabryce Geyera, gdzie grozi poważny strajk.

Tow. akc. Heintzla i Kunitzera postanowiło zredukować produkcyę i zmniejszyć liczbę dni roboczych do 4-ch w tygodniu.

L i t w a.

* W niedzielę odbył się w Grodnie uroczysty obchód jubileuszu Orzeszkowej. Po wizytach przedstawicieli różnych instytucyi i osób prywatnych zrana, przemawiał w imieniu jubileuszowego komitetu grodzieńskiego ks. Drucki Lubecki; następnie po wręczeniu dyplomu honorowego obywatelstwa miasta Grodna, zjawiła się wśród innych delegacyi i delegacya od miejscowej gminy wyznaniowej żydowskiej, Dr. Szapira w swojem przemówieniu zakomunikował Orzeszkowej o uchwale, która zapadła na ostatniem posiedzeniu gminy, przeznaczającej fundusz wieczysty na utrzymanie dwóch łóżek im. Orzeszkowej.

Wielkie wrażenie wywołała mowa Orzeszkowej.

Wieczór rozpoczął p. Kotarbiński, odczytem o Orzeszkowej, następnie nader udatny był dział koncertowy. Po wieczorze był bankiet, na którym pozostała Jubilatka. Na bankiecie wygłoszono kilka mów, z których jak donosi korespondent „Dziennika Wileńskiego", wyróżniały się zarówno treścią, jak i formą przemówienia pp. Kotarbińskiego E. Paszkowskiego i p. Seidlerowej.

Centralne Tow. Rolnicze.

Wybory do rady głównej Centr. Tow. rolniczego, dokonane d. 17 b. m.. na posiedzeniu nader licznie zebranych delegatów ze wszystkich gubernii Królestwa Polskiego, dały wynik następujący:

Następcą ś. p. Stanisława Chełchowskiego na stanowisko prezesa rady głównej wybrany został olbrzymią większością głosów książę Seweryn Czetwertyński, dotychczasowy prezes siedleckiego Tow. rolniczego, b. poseł do pierwszej Dumy państwowej, a ostatnio fundator średniej szkoły rolniczej w Zbulitowie, na którą ofiarował kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Wiceprezesem drugim, na miejsce p. Dzierzbickiego, który się zrzekł mandatu, wybrany został p. Maryan Kiniorski, a drugim sekretarzem p. Bohdan Zaleski na miejsce p. Stan. Czekanowskiego, który także ustąpił, chcąc się wyłącznie poświęcić pracy w zakresie wydziału kółek rolniczych.

Grono dwunastu członków komitetu rady, uzupełniono wreszcie wyborem dwóch delegatów z gub. suwalskiej i kieleckiej, powołując do objęcia tych mandatów pp.: Stan. Gołębowskiego i Leona Wiszniewskiego, zaś na zastępców członków komitetu wybrani zostali pp.: L. Szeliski, Tom. Sieklucki, Wit. Marczewski, Fel. Radoński, Stef. Wielowiejski i Wład. Grabski.

Zebranie reprezentowało ogółem 101 głosów.

USTAWA O WYBORACH DO DUMY PAŃSTWOWEJ.

ROZDZIAŁ I.

Zasady ogólne.

Art. 1. Wybory do Dumy państwowej dokonywują się: 1) w okręgach i guberniach, wskazanych w artykule 2—4 tej ustawy i 2) w miastach: Petersburgu i Moskwie, a również w Warszawie, Kijowie, Łodzi, Odesie i Rydze.

Art. 2. Wybory do Dumy państwowej, od gubernii, rządzonych na prawach ogólnych, a również od gubernii tobolskiej i tomskiej, od okręgu wojska Dońskiego i od miast: Petersburga, Moskwy, Kijowa, Odesy i Rygi, dokonywnją się według zasad wskazanych w art. 6 i następnych tej ustawy.

Art. 3. Wybory do Dumy państwowej od gubernii i miast Królestwa Polskiego, od gubernii jenisejskiej i irkuckiej i również od ludności prawosławnej gubernii lubelskiej i siedleckiej i od kozaków uralskiego wojska kozackiego, dokonywują się na zasadach wskazanych w ustawie o wyborach do Dumy państwowej z r. 1906 (Zbiór praw, t. I, cz. 2).

Uwaga. Wybory posła do Dumy państwowej od miasta Irkucka nie mają nadal odbywać się. Osoby, posiadające cenzus wyborczy w mieście Irkucku, tworzą ogólny zjazd prawyborców miejskich łącznie z miejskimi prawyborcami pow. irkuckiego: liczba wyborców od zjazdów gubernii irkuckiej jest określona w dołączonym do tego artykułu wykazie.

Art. 4. Wybory do Dumy państwowej w okręgach i guberniach kraju Kaukaskiego, w okręgach: amurskim, nadmorskim i zabajkalskim, jak również od ludności rosyjskiej gubernii wileńskiej i kowieńskiej, odbywają się na zasadzie specyalnych przepisów, dołączonych do tej ustawy.

Art. 5. Liczba posłów do Dumy państwowej od gubernii, okręgów i miast ustanawia się według dołączonego do tego artykułu wykazu.

Art 6. Wybór posłów do Dumy państwowej od gubernii i okręgów (art. I, par. 1), dokonywuje się przez gubernialne zebranie wyborcze. Zebranie to tworzy się pod przewodnictwem marszałka szlachty, lub osoby zastępującej go, z wyborców wybieranych w każdym powiecie: 1) przez zjazd właścicieli ziemskich; 2) przez pierwszy zjazd prawyborców miejskich; 3) przez drugi zjazd prawyborców miejskich; 4) przez zjazd pełnomocników od gmin i 5) przez zjazd pełnomocników od stanic kozackich w guberniach gdzie są takowe. Oprócz tego w guberniach wyliczonych w wykazie dołączonym do art. 8 w wyborze posłów do Dumy państwowej. w gubernialnym zebraniu wyborczem, biorą udział wyborcy, wybierani przez gubernialne zjazdy pełnomocników od robotników, pracujących w przedsiębiorstwach przemysłu fabryczno-hutniczego, górniczego i górniczo-fabrycznego.

Art. 7. Wybór posłów do Dumy państwowej od wyliczonych w art. 2 miast, odbywa się za pomocą bezpośredniego głosowania.

Art. 8. Ogólna liczba wyborców z każdej gubernii lub okręgu, jak również podział ich pomiędzy powiatami i zjazdami, jest określony w wykazie dołączonym do tego artykułu.

Art. 9. W wyborach nie biorą udziału: 1) osoby płci żeńskiej, 2) osoby nie mające 25 lat, 3) uczący się w zakładach naukowych, 4) wojskowi armii i floty, będący na służbie czynnej, 5) koczujący inoplemieńcy i 6) poddani zagraniczni.

Art. 10. Oprócz wyliczonych w poprzednim art. (9) osób, w wyborach nie uczestniczą również: 1) sądzeni za czyny występne, pociągające za sobą pozbawienie, lub ograniczenie praw stanu, albo usunięcie ze służby, jak również za kradzież, oszustwo, przywłaszczenie powierzonego majątku, kupowanie i świadome przyjmowanie w zastaw. kradzionych lub zdobytych przez oszustwo rzeczy, o ile na mocy wyroków sądowych nie zostaną oni uniewinnieni, choćby nawet byli po zapadłym wyroku uwolnieni od kary wskutek przedawnienia, pojednania, z mocy Najmiłościwszego Manifestu lub specyalnego rozkazu Najwyższego; 2) złożeni na mocy wyroków sądowych z urzędu w ciągu 3 lat od czasu złożenia, chociażby byli uwolnieni od tej kary wskutek przedawnienia, na mocy Najmiłościwszego Manifestu, lub specyalnego Najwyższego rozkazu: 3) pozostający pod śledztwem lub pod sądem na mocy oskarżenia o czyny występne, wyszczególnione w punkcie I tego artykułu, lub pociągające za sobą złożenie z urzędu; 4) osoby uznane za niewypłacalne, aż do czasu określenia rodzaju upadłości. 5) pozostający pod opieką; 6) upadli, których sprawy zostały już ukończone, z wyjątkiem tych, których upadłość uznaną została za nie szczęśliwą. 7) pozbawieni urzędu duchownego, lub praw stanu za występki, lub wykluczeni z łona Towarzystw i zebrań szlacheckich na mocy wyroków tych stanów, do których należą; 8) skazani za uchylanie się od powinności wojskowej.

Art. 11. Nie biorą udziału w wyborach: 1) gubernatorzy i wicegubernatorzy, również naczelnicy miast i pomocnicy w obrębie miejscowości podlegających ich władzy i 2) osoby, zajmujące urzędy policyjne w gubernii lub mieście, w których odbywają się wybory.

Art. 12. Nikt nie może mieć na wyborach więcej niż jeden głos.

Każdy prawyborca ma prawo korzystać ze swego prawa udziału w wyborach tylko na jednym zjeździe (art. 27) lub w jednej kategoryi prawyborców. Osoby, mające cenzus prawyborczy w obrębie dwóch lub więcej powiatów, lub miast wskazanych w art 2, korzystają ze swego prawa do wyborów na zjeździe lub kategoryi, wybranych przez nie. Należy się przytem stosować do przepisów, ustanowionych w art 61—63 tej ustawy.

Art. 13. Osoby władające nieruchomościami, w tej liczbie i osoby wyszczególnione w punkcie 4 art. 9 ustawy, mogą przelewać na swoich synów swoje prawa cenzusowe, oparte na posiadaniu nieruchomości.

Art. 14. Osoby płci żeńskiej, mogą przelewać swoje prawa cenzusowe z nieruchomości na uczestnictwo w wyborach na swoich mężów i synów.

Art. 15. Plenipotencye, przekazujące cenzus majątkowy celem udziału w wyborach (art. 13 i 14). nie mogą być wydawane osobom, które nie są dopuszczone do udziału w wyborach na mocy zasad, wskazanych w art. 9 — 11. Plenipotencye te mogą być poświadczone zarówno rejentalnie, jak i przez zwierzchników osób, wydających plenipotencye, jako to: przez policyę, przez sędziego pokoju lub przez sędziego miejskiego i przez ziemskiego, lub włościańskiego naczelnika.

Art. 16. Jeśli kilka osób włada wspólnie, niepodzielnie majątkiem nieruchomym, w takim razie każda z nich jest uważana za właściciela przypadającej na niego części majątku i stósownie do tego korzysta z prawa głosu na wyborach.

Art. 17. W miejscowosciach. w których niema marszałków szlachty, wyszczególnione w tej ustawie ich obowiązki pełnią osoby, mianowane przez władzę Najwyższą.

Obowiązki innych osób urzędowych, wspomnianych w tej ustawie, w miejscowościach, gdzie niema takowych, są pełnione przez inne osoby, których rodzaj czynności odpowiada urzędom wspomnianych osób według wskazówek ministra spraw wewnętrznych.

Art. 18. Składanie deklaracyi i skarg w sprawie wyborów nie powstrzymuje przebiegu wyborów.

Art. 19. Przy określaniu terminów podawania skarg i podań, odnoszących się do sposobu wyborów, za początek terminu uważa się dzień następujący po spełnieniu czynności lub ogłoszeniu uchwały, na którą wpływa skarga. Jeśli ostatni dzień terminu przypada na dzień nieurzędowy, to koniec jego przedłuża się do pierwszego następnego dnia urzędowego.

Art. 20. Działalność występna w czasie dokonywania wyborów do Dumy państwowej podlega sądowi i karze na zasadzie Najwyższego Ukazu Imiennego z dn. 8 marca 1906 r. („Zbiór praw" 353).

Art. 21. Wydatki, które pociąga za sobą pełnienie obowiązków, powierzonych przez tę ustawę zarządom miejskim i ziemskim i instytucyom zastępującym je, są zaliczane na rachunek odpowiednich ziemstw i miast, inne wydatki są pokrywane przez skarb.

Art. 22. Zebrania wyborcze i zjazdy, korzystają bezpłatnie z lokalów zjazdów powiatowych, zjazdów sędziów pokoju, jak również zebrań szlacheckich i ziemskich, rad miejskich i zastępujących je instytucyi. Jeżeli te lokale okażą się niedostateczne, zebrania i zjazdy odbywają się w bezpłatnie udzielonych w tym celu innych rządowych lokalach (z wyjątkiem policyjnych), lub lokalach instytucyi społecznych według wskazówek odnośnego gubernatora lub naczelnika miasta.

Art. 23. Wszystkie rozporządzenia, dotyczące układania list prawyborczych oraz dokonywania wyborów, podlegają kompetencyi ministra spraw wewnętrznych.

Art. 24. Ogólny nadzór nad prawidłowym przebiegiem wyborów, należy pod kierunkiem ministra spraw wewnętrznych do odnośnych gubernatorów lub naczelników miast. Mają oni prawo żądać od właściwych władz i urzędników wiadomości o przebiegu i porządku wyborów, przeglądać akta wyborcze i dawać wskazówki celem zabezpieczenia prawidłowego biegu wyborów, jak również w porządku nadzoru o zauważonych nieprawidłowościach komunikować komisyom powiatowym i gubernialnym do spraw o wyborach, zakładać protesty na postanowienia powiatowych komisyi do spraw o wyborach do komisyi gubernialnych i o skasowaniu postanowień tych ostatnich donosić senatowi rządzącemu.

Art. 25. Szczegóły dotyczące porządku prowadzenia wyborów, nieprzewidziane w niniejszej ordynacyi wyborczej, określone zostają przez instrukcyę ministra spraw wewnętrznych, podaną do ogólnej wiadomości przez senat rządzący.

Art. 26. Przedstawienia o wyjaśnienie wątpliwości, dotyczących stosowania niniejszej ordynacyi wyborczej, należy wnosić do senatu rządzącego, a pierwszy jego departament rozstrzyga je ostatecznie po wysłuchaniu opinii ober-prokuratora senatu, większością głosów wszystkich obecnych senatorów; w razie równego podziału głosów. rozstrzyga zdanie pierwszego senatora.

ROZDZIAŁ II.

O zjazdach prawyborców.

Art. 27. Zjazdy prawyborców są zwoływane w mieście gubernialnem lub powiatowem, stosownie do okoliczności: zjazdy właścicieli ziemskich i pełnomoc. gmin pod przewodnictwem powiatowego marszałka szlachty, zgromadzenie zaś prawyborców miejskich, oraz zjazdy pełnomocników robotników pod przewodnictwem prezydenta danego miasta gubernialnego czy powiatowego, lub jego zastępcy. Dla powiatów wymienionych w art. 2 miast, formują się w tych miastach oddzielne zgromadzenia prawyborców miejskich powiatu. W razie, jeśli marszałek szlachty lub prezydent miasta nie może przewodniczyć któremu z zebrań prawyborczych (art. 29 i 35), przewodniczenie powierzone zostaje innej osobie, wybranej przez gubernatora z liczby prawyborców.

Art. 28. W zjeździe właścicieli ziemskich uczestniczą:

1) Osoby, posiadające przynajmniej od roku w powiecie, na prawie własności, lub dożywocia, ziemię, obciążoną podatkiem na powinności ziemskie w ilości, oznaczonej dla każdego powiatu w dołączonym do niniejszego artykułu rozkładzie.

2) Osoby, posiadające w powiecie na prawach dzierżawy posiadłości górnicze w ilości, wskazanej w tymże rozkładzie.

3) Osoby, posiadające w powiecie przynajmniej od roku na prawach własności, lub dożywocia, inny oprócz ziemi, majątek nie stanowiący zakładu handlowo - przemysłowego, wartości, według oceny ziemskiej, nie mniej jak 15 tysięcy rubli.

4) Pełnomocnicy osób posiadających w powiecie ziemię (art. 1) lub inny majątek nieruchomy (art. 3), jeśli ilość tej ziemi, lub wartość majątku nie sięga rozmiarów, dających prawo do bezpośredniego udziału w zjeździe właścicieli ziemskich.

5) Pełnomocnicy przełożonych cerkwi i świątyń wszystkich wyznań, jeśli cerkiew lub świątynia posiada w powiecie ziemię.

Art. 29. Zjazd właścicieli ziemskich może być, na rozkaz ministra spraw wewnętrznych, podzielony na oddziały:

1) Według miejscowości powiatu lub kategoryi prawyborców stosownie do rodzaju posiadanego cenzusu.

2) Według narodowości prawyborców.

Przypadająca na zjazd ilość wyborców, dzieli się pomiędzy oddziały: w pierwszym razie—odpowiednio do ogólnego obszaru ziemi i wartości innego majątku nieruchomego, należących do osób, mających prawo udziału w każdym oddziele zjazdu zarówno bezpośredniego, jak i przez pełnomocników, w drugim zaś razie—stosownie do ogólnego obszaru prywatnej własności ziemskiej w powiecie, będącej w rękach osób każdej narodowości.

Art. 30. Oznaczeni w punktach 4 i 5 art. 28, pełnomocnicy właścicieli majątków nieruchomych, oraz przełożonych cerkwi i świątyń wszystkich wyznań, wybierani są na uprzednim zjeździe tych osób. Zależnie od warunków miejscowych, zwołuje się albo jeden ogólny dla całego powiatu zjazd, lub też urządza się, na rozkaz ministra spraw wewnętrznych, kilka osobnych zjazdów. Osobne zjazdy uprzednie, mogą być zwoływane stosownie do miejscowości powiatu, lub też do kategoryi prawyborców, odpowiednio do rodzaju i wysokości posiadanego cenzusu. Przewodniczy na zjeździe uprzednim powiatowy marszałek szlachty, lub zastępująca go osoba. W razie zwoływania kilku osobnych zjazdów uprzednich i niemożności dla powiatowego marszałka szlachty przewodniczyć tym zjazdom, gubernator ma prawo na przewodniczących zaprosić prawyborców z liczby osób, mających prawo udziału w zjeździe właścicieli ziemskich, lub zjeździe uprzednim danego powiatu. W powiatach o ludności mieszanej, zjazdy uprzednie mogą być dzielone według narodowości, z zachowaniem sposobu, wskazanego w art. 29-ym.

Art. 31. Liczba pełnomocników, jacy mają być wybierani na uprzednim zjeździe, oznacza się według ilości ziemi, jaką posiadają osoby, przybyłe na zjazd, oraz według ogólnej sumy wartości innego majątku nieruchomego, jaki posiadają, licząc po jednym pełnomocniku na pełny cenzus wyborczy, dający prawo uczestnictwa w zjeździe właścicieli ziemskich.

Art. 32. W pierwszym zjeździe prawyborców miejskich uczestniczą:

1) Osoby, przynajmniej od roku posiadające w obrębie osad miejskich danego powiatu na prawie własności lub dożywocia majątek nieruchomy, oszacowany do opłat ziemskich lub miejskich: w miastach gubernialnych, obwodowych lub wchodzących w skład okręgów miejskich, jak również w miastach, liczących przeszło 20,000 mieszkańców w sumie nie mniejszej, niż 1,000 rb., w pozostałych zaś osadach miejskich nie mniej niż 300 rb.

2) Osoby posiadające przynajmniej od roku w obrębie powiatu przedsiębiorstwa handlowo - przemysłowe, wymagające wykupienia świadectwa przemysłowego: handlowego jednej z pierwszych dwóch kategoryi, przemysłowego jednej z pierwszych pięciu kategoryi, lub dla przedsiębiorstwa żeglugi, które opłaca podstawowego podatku przemysłowego nie mniej jak 50 rb. rocznie.

Art. 33. W drugim zjeździe prawyborców miejskich biorą udział:

1) Osoby posiadające przynajmniej od roku w obrębie osad miejskich powiatu, na prawie własności lub dożywocia majątek nieruchomy, oszacowany do opłat miejskich lub ziemskich: w miastach gubernialnych, obwodowych lub wchodzących w skład okręgów miejskich, a także w miastach, liczących przeszło 20,000 mieszkańców w kwocie nie mniej jak 1,000 rb., w pozostałych zaś osadach miejskich w kwocie nie mniej jak 300 rb.

2) Osoby posiadające w obrębie powiatu przynajmniej od roku zakład handlowo - przemysłowy, wymagający wykupu świadectwa przemysłowego, z wyjątkiem tych, które uczestniczą w pierwszym zjeździe prawyborców miejskich.

3) Osoby, płacące w obrębie powiatu przynajmniej od roku państwowy podatek mieszkaniowy.

4) Osoby, opłacające w obrębie powiatu przynajmniej od roku główny podatek przemysłowy od osobistych zajęć przemysłowych.

5) Osoby, wynajmujące przynajmniej od roku w obrębie miasta na swoje imię oddzielne mieszkanie.

6) Osoby (z wyjątkiem robotników i niższych urzędników) przynajmniej od roku mieszkające w obrębie powiatu i pobierające określoną płacę lub utrzymanie na służbie państwowej, lub ziemskiej, na kolejach lub też w instytucyach miejskich.

Art. 34. Do osad miejskich zaliczane są, pod względem dokonywania wyborów do Dumy, i te miasteczka, w których jest zarząd mieszczański i gdzie pobierany jest państwowy podatek od miejskich majątków nieruchomych (ust. o podatkach bezpośr. wyd. 1903 r. art. 1 p. 15).

Art. 35. Zjazdy prawyborców miejskich mogą być, na rozkaz ministra spraw wewn., rozdzielane według miejscowości i według rodzaju cenzusów, w powiatach zaś o ludności mieszanej, według narodowości. Przypadająca na zjazd ilość wyborców, dzieli się pomiędzy oddziały stosownie do ilości prawyborców, przypadających na każdy oddział.

Uwaga. Pod względem dokonywania wyborów, okręg miejski sewastopolski zalicza się do pow. symferopolskiego, gub. taurydzkiej; miasto Kronsztadt do pow. peterhofskiego, gub. petersburskiej, okręgi zaś miejskie: Kercz-Jenikale—do pow. teodozyjskiego, gub. taurydzkiej i mikołajowski do pow. chersońskiego.

Art. 36. W guberniach archangielskiej, tobolskiej i tomskiej, nie tworzy się zjazdów uprzednich, ani zjazdów właścicieli ziemskich. Osoby, mające prawo udziału w zjeździe właścicieli ziemskich, zaliczają się w każdym powiecie wymienionych gubernii do pierwszego zjazdu prawyborców miejskich, osoby zaś mające prawo udziału w zjazdach uprzednich do drugiego zjazdu prawyborców miejskich.

W gub. stawropolskiej osoby, mające prawo udziału w pierwszym zjeździe prawyborców miejskich, tworzą jeden wspólny zjazd razem z osobami, biorącemi udział w zjeździe właścicieli ziemskich.

Art. 37. W zjeździe pełnomocników gminnych, uczestniczą delegaci zebrań gromadzkich danego powiatu, po 2-ch od każdej gromady. Pełnomocników tych wybierają zgromadzenia gminne z liczby włościan-gospodarzy, należących do składu gromad wiejskich danej gminy lub przypisanych do niej i którzy, posiadając w obrębie gminy, nadziałową lub nabytą na własność ziemię, mieszkają na niej przynajmniej od roku i osobiście gospodarują.

W zjeździe pełnomocników stanic kozackich, biorą udział delegaci zebrań stanicznych powiatów, po 2-ch od każdej stanicy. Pełnomocników tych wybierają zebrania staniczne z liczby członków zgromadzeń stanickich stanu wojskowego, posiadających kozacką, lub nabytą na własność ziemię i osobiście na niej prowadzących gospodarkę.

Art. 38. W powiatach o ludności mięszanej, zjazdy pełnomocników gminnych mogą być, na rozkaz ministra spraw wewn. rozdzielane według narodowości z rozdziałem wyborców stosownie do ilości pełnomocników, wchodzących w skład każdego oddziału.

Art. 39. W guberniach tobolskiej i tomskiej, w zjeździe pełnomocników gminnych uczestniczą: 1) pełnomocnicy, wybierani po dwóch z każdej gminy przez zebrania gminne, w miejscowościach, w których gminy są utworzone na zasadzie ogólnej ustawy o włościanach (specyalny dodatek do prawa o stanach wyd. 1902 r., ks. I, art. 472); 2) pełnomocnicy gmin, utworzonych na zasadzie dołączonych do art. 70 uwag Ust. Syber, wybierani po dwóch od każdej gminy przez zebranie wiejskie pełnomocników delegowanych, po jednym od każdych stu osób gminy (ust. syber. wyd. 1892, art. 70, uw., dodatek do art. 10 — 12) i 3) pełnomocnicy obcoplemieńców koczujących, obierani po jednym od kilku koczowisk lub ułusów w taki sam sposób, w jaki obierani są prezydenci i ławnicy zarządów obcoplemiennych (ust. obcopl., wyd. 1892 r., artykuły 55, 56 i 58).

Art. 30. W gub. astrachańskiej tworzy się, oprócz zjazdów pełnomocników gminnych, jeszcze jeden zjazd ogólny pełnomocników stanic astrachańskiego wojska kozackiego, położonych w granicach zarówno astrachańskiej, jak samarskiej i saratowskiej gubernii, zjazd zwołuje się w mieście Astrachaniu pod przewodnictwem osoby, wyznaczonej przez atamana nakaźnego i obiera przypadającą według rozkładu (art. 8) ilość wyborców do Astrachańskiego gubernialnego zebrania wyborczego.

Art. 41. W gub. kurlandzkiej, estlandzkiej i inflanckiej, pełnomocnicy gmin wybierani są na ogólnem zgromadzeniu gminnem z liczby osób, należących do danej gminy i mieszkających przynajmniej od roku w jej obrębie.

W izmailskim powiecie, besarabskiej gubernii, zamiast zjazdu pełnomocników gmin, tworzy się zjazd pełnomocników gromad wiejskich, po 1 od każdej gromady. Pełnomocników tych wybiera od każdej gromady zgromadzenie właścicieli gruntów nadziałowych, od roku mieszkających w obrębie gminy i osobiście prowadzących gospodarkę pod przewodnictwem przełożonego gminy.

Art. 42. We wskazanych w art. 2 miastach, posłów do Dumy wybierają osobno dwie kategorye wyborców. W wyborach 1-ej kategoryi biorą udział:

1) Osoby, posiadające od roku przynajmniej w obrębie miasta, na prawach własności lub dożywocia majątek nieruchomy, oszacowany do opłat miejskich i w stolicach w kwocie nie mniej, jak 3,000 rb., a w pozostałych miastach—w kwocie nie mniej, jak 1,500 rubli.

2) Osoby, posiadające w obrębie miasta zakład handlowo-przemysłowy, wymagający wykupu świadectwa przemysłowego: a) w stolicach dla handlowego przedsiębiorstwa pierwszej kategoryi, dla przemysłowego—jednej z pierwszych trzech kategoryi, lub przedsiębiorstwo żeglugi, opłacające głównego podatku przemysłowego nie mniej, jak 500 rb. rocznie; b) w pozostałych miastach: dla handlowego przedsiębiorstwa, jednej z pierwszych dwóch kategoryi przemysłowego—jednej z pierwszych pięciu kategoryi, lub przedsiębiorstwa żeglugi, opłacającego głównego podatku przemysłowego nie mniej, jak 50 rb. rocznie.

W wyborach drugiej kategoryi biorą udział:

1) Osoby, posiadające przynajmniej od roku w obrębie miasta, na prawie własności, lub dożywocia posiadania majątek nieruchomy, oszacowany do opłat miejskich w stolicach w kwocie mniejszej od 3,000 rb. i w pozostałych miastach w kwocie mniejszej od 1,500 rubli.

2) Osoby, posiadające w obrębie miasta przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe, wymagające wykupu świadectwa przemysłowego, z wyjątkiem tych, które dają prawo udziału w wyborach tej kategoryi.

3) Osoby, opłacające w obrębie miasta przynajmniej od roku główny podatek przemysłowy od osobistych zajęć przemysłowych.

4) Osoby, opłacające w obrębie miasta przynajmniej od roku państwowy podatek mieszkaniowy.

5) Osoby, najmujące od roku mieszkanie na swoje imię.

6) Osoby (z wyjątkiem robotników i niższych urzędników), od roku przynajmniej mieszkające w obrębie miasta i pobierające płacę na służbie państwowej, ziemskiej, miejskiej lub kolejowej.

Art. 43. W gubernialnym zjeździe pełnomocników robotników, biorą udział pełnomocnicy robotników, znajdujących się w wymienionych w dodatku do art. 8-go guberniach, zakładach fabrycznych, górniczych i hutniczych, w których ogólna ilość robotników mężczyzn wynosi nie mniej, niż 50 osób.

UWAGA. Do przedsiębiorstw fabrycznych zaliczają się warsztaty kolejowe ze wskazaną w tym artykule ilością robotników—mężczyzn.

Art. 44. Robotnicy wybierają z pomiędzy siebie pełnomocników według następującego obrachunku: w przedsiębiorstwach z ogólną liczbą robotników mężczyzn od 50 do 1,000—1-go pełnomocnika, w przedsiębiorstwach zaś, liczących przeszło 1,000 robotników—po 1-ym pełnomocniku od każdego 1,000 robotników. Pełnomocnikiem może być każdy robotnik mężczyzna, pracujący w danem przedsiębiorstwie przynajmniej od 6-ciu miesięcy.

(D. c. n.).

Głos wolny.

Rubryka ta, otwarta dla wszystkich, poważnie chcących się wypowiedzieć o sprawach, ogół nasz obchodzących, jest wolną areną dla głoszenia i ścierania się różnych poglądów i opinii. *Redakcya.*

Historya uczy nas, iż wśród największego zamętu społecznego, w przełomowych chwilach w życiu narodów, wśród starć gwałtownych, skrajnych, wstecznych i równych im w skutkach, skrajnych t. zw. postępowych obozów, zawsze była mniej lub więcej liczna, ale żywotna garstka prawdziwie postępowych jednostek, która odpierając mężnie wsteczników, a hamując umiejętnie nierozsądne porywy szczerych ale gorących i nierozważnych utopistów, wynosiła w swej silnej dłoni, zagrożony sztandar postępu. Im liczniejsza garstka, gromadziła się pod tym sztandarem, tem mniej szalała burza dzikości, mordu i zniszczenia, tem mniej krwi ludzkiej, plamiło drogę postępu.

„Szukajcie prawdy jasnego promienia,
Szukajcie nowych, nieodkrytych dróg.
Za każdym krokiem, w tajniki stworzenia
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia
I większym staje się Bóg"....
Ale nie burzcie przeszłości ołtarzy
Choć macie sami doskonalsze wznieść.
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy
I miłość ludzka stoi tam na straży
I wyście, winni im cześć".

(*Asnyk*).

Oto słowa, które poeta na sztandarze prawdziwego postępu wypisał. Oto kierunek, który on dla ludzi przy sztandarze postępu skupionych—wytknął. A przy sztandarze tym, trwać trudno i tylko silna wiara w świętość idei, ludzi, idei tej poświęconych, utrzymywać przy nim może. Oba wrogie obozy, które w przełomowych chwilach historycznych między sobą, zaciekły bój toczą, *per fas et nefas*, oba one, zwalczając i wstrzymując prawdziwy postęp, błotem i śliną, obrzucają stróżów postępu. Jedni, za szukanie dróg nowych, drudzy, za obronę ołtarzy przeszłości.

Postęp, ma nieco podobieństwa do rozwijającej się sprężyny, która w coraz to szybszem tempie, coraz szersze roztacza kręgi, ruchem rosnącym ale miarowym. Sztuczne powstrzymanie tego ruchu, wpływa na jego prężność na zewnątrz, jak również—sztuczne przyspieszanie, wywołuje odporność i cofa ruch rozwojowy, wracając go do zwykłej normy, wzrastającej ale miarowej.

Oba experymenty—wywołują wstrząśnienie ogólnego mechanizmu. Wstrząśnienia takie w życiu ludów, znaczą się krwią i zniszczeniem. Jesteśmy obecnie świadkami wstrząśnień, wywołanych działaniem obu naraz experymentów i dlatego obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, odczuwa się niezłomna potrzeba silnego regulatora.

Teror z prawa i z lewa, to są przejawy wstrząśnień, wywoływanych sztucznem powstrzymywaniem i sztucznem przyspieszeniem postępu. Regulatorem—będzie kultura we wszelkich jej przejawach, która będąc przyczyną i skutkiem postępu, jest właściwie jego istotą.

Otóż sztandarem prawdziwego postępu—będzie sztandar kultury.

W niej swoboda, w niej sprawiedliwość, w niej moralność, w niej droga i prawda. My Polacy, trwaliśmy stale przy tym sztandarze.

Mimo plam, od jakich historya z żadnej z niezależnych jednostek politycznych, wolna nie jest, mimo narodowych wad naszych, mimo upadku nawet, przez całą naszą historyę przewijały się dwie jasne nici przewodnie: Oto piersią naszą, odpieraliśmy napór dzikości i barbarzyństwa i nie ograniczając się obroną Kresów, szliśmy aż pod mury Wiednia, osłaniać go od nawały pogańskiej, a umysłem zdolnym wchłanialiśmy wszelki powiew kultury, szczepiąc ją u siebie i promieniując nią na zewnątrz, ku Kresom bronionym od zdziczenia.

Oto swobodna dusza narodu, choć za czasów świetności, przejawiała się w wybrykach swawoli jednostek, wszelako, nie znieprawiona jarzmem niewolnictwa, czasu niedoli, skrystalizowała się w bohaterskich zapasach—pod szczytnem hasłem: „za waszą wolność i naszą".

Czyżbyśmy dzisiaj, mieli odstąpić od sztandaru praojców? Czyżbyśmy mieli zerwać te tradycyjne nici, które złociły przeszłość naszą?

Chyba nie.

Ale oto, z pod historycznego sztandaru naszego, wymykają się jednostki, ba nawet całe oddziały.

Jedni, obałamuceni obcą nam ideą, poszli na lep socyalistycznych mrzonek i obrzucając błotem sztandar nasz narodowy, piętnują go hańbiącem mianem wstecznictwa, za to, iż ołtarze przesłości osłania.

Inni, zarażeni rozpanoszonym dziś w świecie szowinizmem narodowym, wbrew tradycyjnej u nas tolerancyi i swobodzie, gotowi upatrywać polskość tam, gdzie jej nie masz. Ci także, pod sztandarem prawdziwego postępu nie idą.

Był czas twardy, czas ognia i miecza, czas krwi i żelaza. Wówczas przodkowie nasi, osłaniali Kresy od najścia dziczy. I spłacili oni tę krwi daninę, przekazawszy wnukom inną walkę. Oni bronili Ruś od nawały tatarskiej, odrzucając hordy najezdnicze od jej granic.

My dziś jesteśmy świadkami innego najazdu, najazdu ciemnoty i zdziczenia.

Oto w naszych oczach znieprawiają lud ruski, siejąc zamęt w ciemnych umysłach, dzikie instynkty budząc, zaszczepiając nienawiść i na narodowym i na socyalnym gruncie. Są to również najazdy. Tamte groziły życiu i mieniu ludu, te, znieprawieniem jego duszy z tem samem cofnięciem wstecz, normalnego jego postępu. Snując nić narodowej tradycyi, winniśmy stanąć i przeciw tej drugiej nawale. Ciemnocie — przeciwstawić światło, nienawiści—miłość braterską, znieprawieniu—prawdę.

Po daninie krwi, którą ojcowie nasi złożyli w obronie kresów, od dziczy, musimy dziś z kolei złożyć daninę pracy, w obronie ich od ciemnoty, zdziczenia i straszliwych ich skutków. Jeśli nie spełnimy tego obowiązku względem Rusi, to nie możemy liczyć na żadną z nią wspólność. Ona uświadomi się i oświeci bez nas, dźwignie się siłą własną—ale żal i niechęć do nas, pozostaną — i staną się zadatkiem waśni.

Nieliczne jednostki inteligencyi rusińskiej, pracując dla oświaty i uświadomienia swego ludu, czując się odosobnionymi w pracy, nie widząc z naszej strony woli dobrej, pozbawieni wszelkiej pomocy, a tem samem rozgoryczeni, nie mogą chyba wszczepić ludowi, szczególnej do nas miłości. Mimowoli, muszą nas przedstawiać ludowi, jako wrogów postępu, jako posiadaczy, pragnących odwlec chwilę uświadomienia ludu, dla ciągnięcia zysków z jego ciemnoty. My wiemy, iż systematyczne ogłupianie ludu przez całe lat dziesiątki, przyniosło nam i moralne i materyalne straty, wszelako obojętność nasza obecna, wobec budzenia się jego świadomości, na taki a nie inny zarzut narazić nas może. Są jeszcze ludzie, którzy chłopa-Rusina, uważają za materyał obojętny, z którego można urobić zarówno dobrze Rosyanina jak i Polaka, zależnie od ugotowania go w tej lub innej retorcie. To nieuznawanie odrębności narodowej, drażni Rusinów zupełnie słusznie, nie mówiąc już o tem, iż przeczy historycznej tradycyi naszej.

Przeto w imię wolności i postępu, w imię posłannictwa naszego, w imię sprawiedliwości, winniśmy przyłożyć rękę do oświaty ludu rusińskiego, nie ignorując jego odrębności narodowej. Tylko taka oświata, jako jedynie prawdziwa, bo traktowana jako cel a nie środek, może odegrać rolę regulatora, neutralizującego wstrząśnienia, wywołane działaniem prawych i lewych skrajnych partyi. Tylko w ten sposób wyniesiemy silną dłonią, sztandar prawdziwego postępu z grożącego mu zamętu i osłonimy Ruś pobratymczą od najazdu ciemnoty i zdziczenia.

Szczytny przykład, zrozumienia obowiązku, wymagań chwili, sprawiedliwości i bezstronności, dała nam uchwała ostatniej sesyi galicyjskiego sejmu, w sprawie oświaty ludowej. Tam wszelako łagodzą się już waśnie, u nas by ich jeszcze uniknąć można.

Joachim Wołoszynowski.

Biuro informacyi rolnych
przy Podolskiem Tow. rolniczem.

—o—

Szybki rozwój wiedzy rolniczej przy podolskiem Towarzystwie rolniczem wywołał specyalizacyę w poszczególnych gałęziach tej wiedzy, a ponieważ gospodarz rolnik, nawet ze specyalnem wykształceniem, nie może gruntownie posiadać znajomości we wszystkich gałęziach gospodarstwa rolnego, przeto często udawać się musi po radę do odnośnych specyalistów, o ile takowych w majątku nie posiada (ogrodnicy, lesnicy, ichtyologowie, pszczelarze i t. d.) Kwestyę tę podolskie Towarzystwo rolnicze uznało za bardzo ważną, dlatego więc przez poszczególne sekcye Towarzystwa zostali zaproszeni odnośni specyaliści, którzy na żądanie udzielają rad i wskazówek listownie, lub przyjeżdżają do majątku. Obecnie przy Towarzystwie pracuje kilku takich specyalistów, a mianowicie: hodowli zwierząt, ogrodnictwa i prowadzenia doświadczeń polowych. W marcu zaś, roku bieżącego przy sekcyi rolnej zorganizowane zostało biuro informacyi rolnych, co do następujących kwestyi:

1) Organizacya gospodarstwa.
2) Potrzeby nawozowe gleby.
3) Szczegółowa uprawa roślin gospodarczych.
4) Szkodniki roślin gospodarczych.
5) Rachunkowość gospodarcza.

Jako współpracownicy biura, powołani zostali nietylko tutejsi ziemianie, lecz wielu profesorów i uczonych, a mianowicie profesorowie: Godlewski, Glinka, Baraków, Tarnani, Porczyński, Jaczewski, Byczyckin i kilkunastu tutejszych ziemian, przeto każdy z wyżej wymienionych oddziałów posiada po kilku specyalistów.

Wszelkie pytania, wchodzące w zakres działalności biura, są przesyłane do odnośnego specyalisty, a po otrzymaniu informacyi do osób zainteresowanych, które żadnych kosztów, oprócz wydatków pocztowych nie ponoszą, czyli, że rady i wskazówki udzielają się bezpłatnie, w razie zaś wyjazdu do majątku dla udzielenia takich informacyi, wynagrodzenie specyalisty zależeć będzie od umowy z właścicielem majątku.

Uznając pożyteczność tej nowej w kraju naszem instytucyi, mamy nadzieję, że takowa będzie się rozwijać i pracować pomyślnie z wielkim pożytkiem dla miejscowego rolnictwa.

J. Z.

Wystawa rolnicza w Düsseldorfie.

(Korespondencya własna Dziennika Kijowskiego).

Düsseldorf nad Renem, dnia 10 czerwca.

W Düsseldorfie została otwarta d. 6 czerwca 21-sza wędrowna wystawa rolnicza. Licznie bardzo reprezentowany jest dział maszyn rolniczych, wspaniałe okazy racyonalnej hodowli zwierząt domowych, jako też dział uprawy roślin, sposobów melioracyi rolnych i przetworów rolniczych. Oprócz ludności miejscowej i okolicznej, która się bardzo licznie na wystawę zjeżdża, nie brak i naszych rodaków. Z innych zaborów spotykamy tu przedstawicieli Towarzystw rolniczych Królestwa Polskiego i Galicyi. Przybyli też tu na cały czas trwania wystawy dla celów naukowych w licznem gronie studentów studyum rolniczego Wszechnicy Jagiellońskiej, profesorowie: inżynier i prof. mechaniki budownictwa wiejskiego T. Sikorski (obecny poseł z Krakowa do parlamentu wiedeńskiego) wraz ze swym asystentem inżynierem Gołogórskim, jako też profesor hodowli W. Klecki.

Wystawę obecną można zaliczyć do jednej z większych rolniczych wystaw niemieckich. W ciągu czterech pierwszych dni zwiedziło takową 92,253 osoby.

Henryk Hański.

KRONIKA.

— **Przedstawienie na rzecz schroniska Św. Jadwigi.** W sobotę d. 9 czerwca w kinematrofie „The express bio" (Kreszczatik Nr 25) odbędzie się przedstawienie, z którego połowa zysku została przeznaczona na rzecz Schroniska S-tej Jadwigi. Organizacyi tej zabawy podjęła się p. L. Frepontowa. W lokalu kinematografu będzie urządzony bufet z cukrami i napojami chłodzącemi, w ogrodzie zimowym będzie grała orkiestra. Sprzedażą biletów i w bufecie zajmą się panie. Program obrazów nadzwyczaj urozmaicony, w antraktach projektowaną jest deklamacya. Zabawa będzie trwała od g. 6-ej do 12-ej. To też publiczność będzie mogła jednocześnie spędzić czas zajmująco i przysporzy funduszów Schronisku S-tej Jadwigi, zasługującemu ze wszechmiar na poparcie.

— **W sprawie zatwierdzenia ustawy Polskiego Towarzystwa.** W tych dniach pod przewodnictwem gubernatora kijowskiego, hr. Ignatiewa, odbędzie się posiedzenie specyalnej komisyi do spraw o stowarzyszeniach, na którem, pomiędzy innemi, będzie rozpatrywana ponownie ustawa „Towarzystwa Polskiego", przedstawiona przez I. Pacanowskiego. Przeszłym razem ustawa ta nie była zatwierdzona z powodów czysto formalnej natury, albowiem w ustawie nie wskazano terytoryum, na którem działać ma towarzystwo, ani adresów założycieli. Teraz do ustawy dodano nowy artykuł, na mocy którego, jako członkowie rzeczywiści towarzystwa, mogą być przyjmowane i kobiety.

— **Rozporządzenie ministra.** Minister spraw wewnętrznych, przysłał wyższej administracyi miejscowej następujące rozporządzenie: 1) że jednoczesne zastosowanie do tej samej osoby z jednego powodu dwóch kar — sądowej i administracyjnej, nie powinno mieć miejsca, 2) że urzędnik, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za wykroczenie przeciwko obowiązkom służbowym, nie może być przymusowo uwalniany, ani przenoszony do innej instytucyi bez wynagrodzenia, do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez sąd, 3) że władza administracyjna, powierzywszy sądowi rozpatrzenie skargi przeciwko urzędnikowi nie ma już prawa do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez sąd, nakładać jakiekolwiek kary na oskarżonego. W ten sposób były naczelnik wydziału śledczego Rudoj, nie powinien być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, gdyż podległ on już jednej karze t. j. otrzymał dymisyę.

— **Posiedzenie rady miejskiej z d. 5 czerwca.** Członek zarządu p. Stradomski referował sprawę zaludnienia wyspy Truchanowej. Obecnie część wyspy jest wydzierżawiona przez mieszkańców, którzy ściśle opłacają tenutę, część zaś została zajęta bezprawnie przez różnych uzurpatorów, którzy nie poczuwają się do obowiązku składania jakichkolwiek opłat miastu. Zarząd miejski ze swej strony nietylko nic nie przedsiębierze, ale sam nie chce zawierać umów na wynajęcie placów na wyspie. Wskutek tego powstał w urządzeniu wyspy szalony chaos, który należy wyjaśnić, tem bardziej, że ludność na wyspie stale się zwiększa dzięki robotnikom zakładów T-wa żeglugi. Zasadniczo postanowiono zająć się uregulowaniem tej sprawy, poczem zaczęto opracowywać warunki, na jakich wyspa może być wydzierżawiona. Dzierżawa ma być 30-sto letnia. Wszyscy którzy nie opłacali dotychczas tenuty powinni się uiścić z zaległości w ciągu roku, przyczem zarządowi pozostawiono prawo zmniejszać zaległość o 50% lub opłatę jej rozłożyć na 2 lata. Ostateczne opracowanie szczegółów odłożono do następnego zebrania.

— **O zaburzeniach w wojsku.** Według rozporządzenia dowodzącego wojskami kijowskiego okręgu wojennego, dowódzca 21-go batalionu, saperów i oficerowie tegoż batalionu będą usunięci od pełnienia obowiązków służbowych. Oprócz tego, feldfeblowie i podoficerowi 21-go batalionu saperów, będą rozlokowani po innych batalionach saperów.

— **Wyjazd N. Charłamowa.** Wyjeżdża dzisiaj z Kijowa do Petersburga N. Charłamow, urzędnik do specyalnych poleceń przy ministrze spraw wewnętrznych. Do Kijowa, N. Charłamow przyjeżdżał z polecenia ministra spraw wewnętrznych.

— **Projekt nowego ugrupowania kolei skarbowych,** przewiduje włączenie w skład kolei nadwiślańskich linii kolei Południowo-Zachodnich od Kowla do Grajewa. Północna część tej linii od Brześcia do Grajewa została już oddzielona od kolei Południowo-Zachodnich od 1 stycznia roku bieżącego wraz z całym etatem urzędników, oddanie zaś drugiej części od Kowla do Brześcia, zostało spóźnione z powodu przebudowywania dworca kowelskiego. Obecnie ministerstwo komunikacyi poleciło naczelnikowi kolei Południowo-Zachodnich, aby przedsiębrał wszelkie środki celem przyspieszenia robót na stacyi Kowel, aby linia od Kowla do Brześcia mogła być oddana kolei nadwiślańskiej do 1 stycznia 1908 roku. Wywoła to zmniejszenie etatu urzędników w zarządzie kolei.

— **Rabowanie ładunków na kolejach.** Zarząd kolei Południowo-Zachodnich otrzymał z ministerstwa komunikacyi okólnik w sprawie rabunku ładunków. Ostatniemi czasy zaczęły napływać do ministra liczne skargi z powodu przepadania i zepsucia ładunków przesyłanych koleją. Słuszność tych skarg stwierdza mnóstwo spraw wytoczonych kolei. Rabunki te dadzą się wytłómaczyć niedostatecznym dozorem i dlatego minister rozkazał utworzyć przy miejscowych zarządach skarbowych kolei specyalne komisye z przedstawicieli wydziałów i polecić im wyjaśnienia przyczyn nieporządku oraz wyszukania środków zapobiegawczych, a wynik badania w ciągu miesiąca przedstawić do ministerstwa. Minister polecił zwrócić szczególniejszą uwagę na okoliczność, iż rabunki te są niejednokrotnie prowadzone na wielką skalę przez całe organizacye rabusiów, do których często należą i funkcyonaryusze kolejowi.

— **Kijowskie I sze gimnazyum** w roku ubiegłym skończyli następujący uczniowie Polacy:

Dobrowolski Stanisław, Głębocki Jan, Gut Stanisław, Hołyński Walery, Iljaszewicz Józef, hr. Krasicki Józef, Krynkowski Tadeusz, Kotiużyński Antoni, Knoll Roman, Michalski Tadeusz, Milkiewicz Zygmunt, Nowicki Franciszek (ze złotym medalem), Niedźwiedzki Adalbert, Świderski Jan, Świderski Edward, Staukiewicz Kazimierz, Pruszyński Mieczysław, Wengliński Michał, Zdrojewski Wacław, Żyliński Eustachy (ze złotym medalem), Jaszczeski Rajmund, Zaboklicki Edmund i Mienicki Władysław.

— **Rewizya w „Donskoj Rieczi".** Wczoraj policya dokonała rewizyi w lokalu kijowskiego oddziału „Donskoj Rieczi" w domu nr 27 na Kreszczatiku. Zrewidowano księgarnię i mieszkanie zarządzających księgarnią braci Nagel i subjekta B. Woronieckiego, który mieszka w domu nr 22 przy ul. Kuźniecznej. Nikogo nie aresztowano.

— **Rewizye.** Nocy ubiegłej dokonano w mieście do 10 rewizyi. W tej liczbie dwóch rewizyi dokonano w „Nikolskoj Słobodkie".

— **Wypuszczenie na wolność.** St. Wąsowski, aresztowany w nocy 5 czerwca podczas dokonywania masowych aresztowań, został wczoraj wypuszczony na wolność.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z majówki T-wa D. błędnie wydrukowano „p. Komarnicka" zamiast „p. Komarnicki".

— **Stan chowu bydła** w gubernii kijowskiej przedstawia się, według sprawozdań zarządów ziemskich zupełnie pomyślnie. Bydło dobrze zostało przezimowane. Paszy cały czas było podostatkiem, chorób epidemicznych nie było żadnych. Stan wygonów i pastwisk jest również zadawalniający; ceny dzierżawne wypasu stad przemysłowych nie przenoszą 2 rb. za dziesięcinę do sierpnia. Na jarmarkach podaż bydła nie wielka. Ceny spadły o jakie 10—15 procentów w stosunku do cen z marca. W niektórych okolicach daje się zauważyć stopniowe zamienianie bydła rogatego na konie, jako wygodniejszą siłę roboczą.

— ZNACZNA KRADZIEŻ. Wczoraj zrana, z mieszk. kupca, L. Wołyńskiego, przy ul. W. Wasilkowskiej nr 15 dokonano poważnej kradzieży gotówki i papierów. Winny kradzieży tej szeregowiec 165 pułku łuckiego, F. Dukierskij, przyszedł do Wołyńskiego w charakterze dawnego znajomego. Skorzystawszy z pierwszej chwili dogodnej, otworzył skrzynkę, zabrał stamtąd 1,750 rb. w gotówce i weksli na 4,000 rb. i, przebrawszy się w ubranie cywilne, uciekł.

— ZRĘCZNE OSZUSTWO. W poniedziałek do sklepu jubilerskiego, Majkapara, na Kreszczatiku wszedł jakiś nieznajomy mężczyzna, wybrał zegarek złoty, wartości 240 rb. i poprosił o odesłanie mu go do hotelu «Universalu», gdzie obiecał uiścić się z należności. Podał przytem swe nazwisko — Glebowa. Subjekt odniósł zegarek do hotelu, wręczył go Glebowowi i sam zaczął czekać na pieniądze. Tymczasem Glebow zręcznie zdołał umknąć z hotelu. Okazało się, że oszukał i administracyę hotelową. Zająwszy pokój, posłał odźwiernego po walizkę na dworzec. Gdy przywieziono ją do hotelu i później otworzono, okazało się, że leży w niej kawał plecionki. Zręcznego oszusta dotychczas nie schwytano.

— KRADZIEŻE. Na ul. Aleksandrowskiej p. J. Kuleszy, skradziono portmonetkę ze 115 rb. Popełniono kradzież bielizny: u p. R. Zaborowskiej przy ul. Cerkiewnej i u d-ra Kleinmana przy ul. Puszkińskiej.

KRONIKA EKONOMICZNA.

—[:]—

Kapitały angielskie w Rosyi. Kapitały angielskie ulokowano w państwie rosyjskiem dzielą się na dwie kategorye: 1) na kapitały Towarzystw akcyjnych, operujących w Rosyi i 2) na kapitały ulokowane w papierach państwowych.

Zadłużenie Rosyi jest źródłem poważnych dochodów dla Anglii. W roku 1904/5 Anglia otrzymała z Rosyi tytułem procentów 236,131 funtów szterlingów. Biorąc za normę 4½%, wypada, iż dług zaciągnięty w Anglii wynosi 5,247,355 funtów szterlingów. Nadto z ostatniej pożyczki z roku 1906 Rosya zrealizowała w Anglii koło 13 milionów funtów szt., ogółem więc w walorach rosyjskich ulokowanych jest około 18 milionów funtów szterlingów.

Z 41 tysięcy Towarzystw angielskich zaregestrowanych, 37 operowało w Rosyi; miały one 14,770,504 funt. szt. kapitału zakładowego, co wraz z pożyczką 210,000 funt. szt., z roku 1871 Towarzystwa żeglugi na Amurze, czyni 14,980.504 funt. szt.

W rezultacie więc kapitały angielskie w Rosyi dochodzą do cyfry 32½ miliona funt. szt. czyli koło 320 milionów rubli.

Kapitały angielskie ulokowane są głównie w przemyśle złotym i naftowym.

W roku 1906 było przedsiębiorstw angielskich: wodociągowych — 1, węglowych i żelaznych — 3, kopalnianych wogóle — 2, złotych — 10, naftowych — 11, bawełnianych — 2 i budowy maszyn, leśnych, asfaltowych, młynów — po jednemu.

Towarzystwo byłych wychowańców uniwersytetu Dorpackiego.

Stowarzyszenie byłych wychowańców uniwersytetu Dorpackiego, w myśl powziętego przed kilku laty zamiaru, zostało ulegalizowane i od dnia 22 marca r. b. zaczęło istnieć pod nazwą «Towarzystwa byłych wychowańców uniwersytetu Dorpackiego».

Celem Towarzystwa, jest udzielanie zapomóg lub pożyczek byłym wychowańcom uniwersytetu Dorpackiego, pragnącym poświęcić się pracy naukowej. W braku odpowiednich kandydatów z pośród wychowańców uniwersytetu Dorpackiego, pożyczki lub zapomogi mogą otrzymywać wychowańcy innych uniwersytetów lub wyższych zakładów technicznych w państwie rosyjskiem (§ 1 ustawy Towarzystwa).

Składka roczna dla członków Towarzystwa wynosi przynajmniej pięć rubli. Członkowie, którzy wniosą jednorazowo przynajmniej rubli dwieście, zostają członkami dożywotnymi Towarzystwa i nie są obowiązani do żadnych dalszych składek (§ 5 ustawy).

Dnia 22 marca r. b. odbyło się w Warszawie w sali Resursy Obywatelskiej, zebranie organizacyjne Towarzystwa pod przewodnictwem prof. Benedykta Dybowskiego.

Zebranie powołało do zarządu: prof. Ignacego Baranowskiego (Krakowskie-Przedmieście Nr 7), Edwarda Heinricha (Łódź, Dzielna Nr 31), Jana Miłkowskiego (Al. Jerozolimskie Nr 72), d-ra Antoniego Natansona (Bracka, Nr 16) i Leona Supińskiego (Św. Barbary Nr 6). Na zastępców: Augusta Lotha (Królewska Nr 10) i d-ra Feliksa Malinowskiego (Mazowiecka Nr 4).

Należy spodziewać się, że dokoła szczytnego celu Towarzystwa skupi się możliwie największa ilość b. wychowańców uniwersytetu Dorpackiego, ożywionych tradycyami ciepłego stosunku koleżeńskiego, miłości dla kraju, szacunku i zapału do wiedzy, jaką rozwijała wszechnica Dorpacka. Wzrost liczby członków Towarzystwa przyczyni się do powiększenia funduszu i umożliwi udzielanie zapomóg większej ilości osób, zasługujących na poparcie i pragnących pracować na polu naukowem.

Ścisłe węzły przyjaźni i sympatyi koleżeńskiej, panującej wśród dorpatczyków, należących nawet do różnych pokoleń, skłonią ich niezawodnie do wzięcia jak najżywszego udziału w sprawie o tak wysokiem i doniosłem znaczeniu społecznem, jakiem jest zwiększanie zastępu ludzi nauki, których społeczeństwo nasze w obecnej chwili tak bardzo potrzebuje.

Byli wychowańcy uniwersytetu Dorpackiego, którzy dotychczas do Towarzystwa nie należą, a przystąpić do niego pragną, zechcą się zgłosić do jednego z wyżej wymienionych członków zarządu Towarzystwa.

Dorpatczyk.

Ostatnie wiadomości.

— **Ruch winiarzy we Francyi.** Z Tuluzy donoszą, że przywódca i główny sprawca ruchu wśród winiarzy Marceli Albert, wystosował do merów depeszę, w której wzywa ich, ażeby nie słuchali zarządzeń prezydenta ministrów.

Demonstracya przeciw konferencyi haaskiej. W Haadze odbyło się zgromadzenie holenderskiego związku antiwojskowego. Zgromadzenie to, w którem wzięło udział około 3,000 osób, było demonstracyą przeciwko konferencyi pokojowej; odbyło się ono pod gołem niebem. Kilku mówców przemawiało przeciw konferencyi. Przyjęto rezolucyę, oświadczającą się za strajkiem robotników, zajętych w przedsiębiorstwach transportowych.

— **Wrzenie w Macedonii.** Z Aten telegrafują, że bułgarski komitet centralny macedoński w Sofii, wystosował list do członka jednego z powiatowych komitetów bułgarskich, w którym zawiadamia komitet o powziętej uchwale, ażeby wymordować wszystkich konsulów greckich w Macedonii, a początek zrobić z konsulem w Salonice.

— **Socyaliści w austryackiej izbie poselskiej.** Związek socyalno-demokratyczny posłów izby poselskiej, uchwalił przedstawić w izbie wnioski nagłe w sprawie rzekomych nadużyć wyborczych w Galicyi i w sprawie przeniesienia urzędników. Uchwalono wystosować do rządu interpelacyę w sprawie rozwiązania Dumy. Prócz tego uchwalono popierać wnioski nagłe co do sanacyi finansów krajowych i sejmowej reformy wyborczej, uczynić wniosek zniesienia § 14, zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej i powszechnego głosowania dla kobiet. Do kierującego prezydyum Związku, wybrano pp. Pernersdorfera, Adlera, Nemeca i Diamanda.

— **Austrya i Serbia.** Rząd serbski otrzymał z Wiednia urzędowe zaproszenie, ażeby na d. 24 b. m. przysłał delegatów swych, celem przeprowadzenia rokowań w sprawie traktatu handlowego. Jako delegaci pojadą do Wiednia b. minister Popowicz i szef sekcyi Kukicz.

— **Rozruchy w Persyi.** Donoszą z Teheranu, że w Kermanszach członkowie stronnictwa opozycyjnego strzelali do osób, które się schroniły do konsulatu angielskiego. Poselstwo angielskie poczyniło przedstawienia rządowi perskiemu, aby poczynił odpowiednie kroki celem ochrony konsulatu.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Łuck, 6 czerwca.—Dzisiaj, po odprawieniu ośmiodniowych misyi, na pamiątkę wizyty Redemptorystów, na placu katedralnym wobec tysiącznego tłumu, wśród uroczystych modłów wzniesiono krzyż dębowy, poczem tłum wiernych odprowadził misyonarzy na kolej.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Petersburg, 5 czerwca.—Wskutek rozwiązania Dumy, uniwersytet w Saratowie nie może być otwarty w początku roku szkolnego. Otwarcie nowego uniwersytetu, odłożone zostało na rok jeden.

Ministerstwo oświaty stara się o otrzymanie Najwyższego zezwolenia na przyjmowanie mahometan do instytutów nauczycielskich na warunkach ogólnych, a także na zaliczenie ich w Kazaniu w poczet stypendystów rządowych okręgu orenburskiego.

Najjaśniejszy Pan zezwolił na przerwę w pracach sejmu finlandzkiego od dnia 2 czerwca do 2 lipca now. st.

Łódź, 5 czerwca.—Na ulicy Aleksandrowskiej, raniono śmiertelnie przechodzącego robotnika-tkacza. Na tejże ulicy, w nocy, raniono jednego szewca dwoma kulami w głowę. Na ulicy Zielonej zabito trzema wystrzałami młodego robotnika.

Moskwa, 6 czerwca. — Ogłoszono postanowienie obowiązujące generał-gubernatora, według którego sprawy o obrazę wojskowych, urzędników policyjnych i wogóle osób urzędowych przy pełnieniu przez nich obowiązków służbowych będą rozpatrywane w drodze administracyjnej. Winowajcy podlegają karze w sumie 500 rb. lub aresztowi 3 miesięcznemu, lub zamknięciu w więzieniu.

Tyflis, 5 czerwca.—Dnia 4 b. m. niewiadomy złoczyńca zranił w piersi, jadącego powozem, inżyniera Roben.

Tomsk, 6 czerwca. — W nocy dokonano rewizyi w dwóch internatach studenckich. Wykryto tajną drukarnię. W liczbie kilku aresztowanych znajduje się student, przy którym znaleziono rewolwer brauning.

Łódź, 6 czerwca. — Do mieszkania dwudziestoletnej dziewczyny, dawnej robotnicy z fabryki Poznańskiego wtargnęło kilku niewiadomych złoczyńców. Wynieśli oni dziewczynę na ulicę, a następnie zawieźli w pole, gdzie znęcali się nad nią, a potem zastrzelili. Na trupie przyklejono kartkę z napisem w polskim języku „za zdradę".

Tyflis, 6 czerwca. — Cesarz rozkazał wyrazić wdzięczność Muzułmanom m. Tyflisu za wyrażone uczucia z powodu uniknięcia zamachu.

Iwanowo-Wozniesieńsk, 6 czerwca. — Na stacyi Jermolinowo żandarmi zaaresztowali herszta bandy rozbójników Isajewa, który popełnił szereg zbrodni.

Krasnojarsk, 6 czerwca.—Na trakcie jenisejskim dokonano napadu na pocztę, lecz bezskutecznie. Podczas napadu raniony został pocztylion i postrzelony koń.

Ekaterynosław, 6 czerwca.—We wsi „Bieleńko" udało się nareszcie ująć bandę łupieżców, którzy w ciągu lat dwóch byli postrachem dla włościan w pow. ekaterynosławskim. Złoczyńcy ci wciąż podpalali zabudowania włościańskie i groźbą zmuszali włościan do opłacania haraczu.

Elizawetpol, 6 czerwca. — W pobliżu wsi Karedagwi zabito strażnika.

Sewastopol, 5 czerwca. — W pobliżu kurhanu Małachowa dwóch nieznanych sprawców napadło na kwatermistrza więzienia pływającego Matułowskiego i zranili go dwoma strzałami.

Trzech marynarzy przebranych w odzież cywilną i jedna osoba prywatna, napadli na mieszkanie Sidorowej. Zaczęli oni tam strzelać. Na odgłos strzałów, zbiegli się lokatorowie domu i zranili dwóch napastników strzałami. Dwaj inni zostali zatrzymani.

Gżack, 6 czerwca. — W odległości 90 wiorst od Gżacka zabito poborcę sklepów monopolowych i zrabowano mu 1,800 rb.

Elizawetgrad, 6 czerwca. — W „Pletiennom Taszłykie" zabito trzema wystrzałami z rewolweru uriadnika.

Kremienczug, 6 czerwca. — W Gradiżsku w nocy, niewiadomi mordercy wyrżnęli całą rodzinę stróża cmentarza żydowskiego. Rodzina składała się z 6 osób.

Moskwa, 6 czerwca. — O godz. 8-ej zrana do gabinetu chemiczno - analitycznego na „Arbatie" wtargnęło dwóch młodzieńców i grożąc rewolwerami zażądało od znajdującego się podówczas w laboratoryum studenta Kretowa pieniędzy. Kretow wyjął z jednej szuflady 75 rb., z drugiej 600 rb. i oddał młodzieńcom, mówiąc iż więcej niema. Grabieżcy znaleźli jeszcze 200 rb. i za karę, iż Kretow chciał ukryć przed nimi pieniądze powiesili Kretowa na haku od lampy, lecz nie usunęli z pod niego stołu. Kretowowi udało się zrócić pętlę i uniknąć śmierci. Złoczyńcy zbiegli.

Włocławek, 5 czerwca. — Podczas spaceru nad brzegiem Wisły, niewiadomi złoczyńcy ranili rotmistrza pułku dragonów, Siekirę.

Astrachań, 5 czerwca. — Nie było wypadku dżumy. Kwarantannę zdjęto.

Wiedeń, 6 czerwca. — W dniu dzisiejszym Cesarz dokonał otwarcia parlamentu. W mowie tronowej Cesarz zaznaczył, iż w podstawach obecnej reformy wyborczej leży wiara jego w głębokie oddanie narodów, zamieszkujących Austryę, względem państwa. Prawo rozstrzygania łącznie różnych kwestyi państwowych nakłada na wszystkich ogólny obowiązek i ogólną odpowiedzialność za losy państwa. Mowa tronowa zwiastuje cały szereg projektów, dotyczących reorganizacyi administracyjnych organów rządu, oraz projektów praw, noszących charakter socyalny. Między innemi do parlamentu będzie wniesiona kwestya udziału państwa w eksploatacyi kopalń węgla dla potrzeb przedsiębiorstw skarbowych.

Cesarz zakończył mowę tronową temi słowy: „Niech uczucie miłości wspólnej ojczyzny ożywi pracę waszą, niech błogosławieństwo Boskie nie odstępuje was". Mowę tronową przyjęto gorącymi oklaskami. Szczególnie koniec mowy zrobił silne wrażenie. Cesarz wyszedł z sali wśród grzmotu oklasków.

Brunsbüttel, 6 czerwca. — Z powodu wyścigów łódek żaglowych po Elbie, w obecności cesarza Wilhelma, odbył się na statku „Oceania" obiad galowy. W odpowiedzi na przemówienie burmistrza m. Hamburga, cesarz Wilhelm odpowiedział: „Chciałbym porównać rzut oka na ubiegłe dziesięciolecie z wahaniami barometru. Barometr ma swe diagramy: to opada, to idzie w górę, to pozostaje bez zmiany; takiem jest życie narodów. Nie powinniśmy się martwić z chwilowego spadku diagramy, nie powinniśmy odczuwać lęku, jeżeli wogóle linia idzie w górę".

Paryż, 5 czerwca.—Z Bordeaux, Lionu, Agde i innych miast wysłano na południe wojska. Z Tuluzy donoszą o przejeździe wielu pociągów wojennych. Dowódca 1,000-go pułku telegraficznie zawiadomił ministra wojny, iż od czasu przejścia do obozu wśród wojska panuje zupełny spokój: żołnierze zachowują się bez zarzutu.

Paryż, 5 czerwca. — Powagi lekarskie przyszły do wniosku, iż anarchista Lo nie może być odpowiedzialnym za swe czyny. Stan jego jest wciąż, jakby podniecony i zdaje się mu, iż jest on powołany do zbawienia ludzkości.

Paryż, 5 czerwca. — Przybył tutaj król Siamski.

Budapeszt, 5 czerwca. — Prezydent ministrów wygłosił w izbie deputowanych mowę, w której zalecał deputowanym zachowanie cierpliwości wobec agitacyi chorwackiej. Jednakże, powiedział on, wszelka cierpliwość ma pewne granice, ale przeciw presyi należy użyć innego oręża. Wiceprezydent oświadczył, że na agitacyę przeciwpaństwową nie można patrzeć obojętnie.

Narbonna, 6 czerwca.—Niedaleko od miasteczka Kursan zdjęto szyny i poprzecinano druty telegraficzne. Wysłani dla naprawy linii robotnicy zarówno jak i jadący na miejsce wypadku prokurator, oraz sędzia śledczy zmuszeni byli wrócić nazad.

Haaga, 6 czerwca.—Pierwszy delegat rosyjski na konferencyi, p. Nielidow, przyjął delegacyę od stowarzyszenia kobiet, która wręczyła mu adres, popierający ideę pokoju i sądów rozjemczych. Adres kończy się życzeniem powodzenia w wyzyskaniu środków do zbliżenia się ludów w powszechnem bratarstwie i wzajemnej sympatyi. Nielidow przedłożyć obiecał adres konferencyi.

Paryż, 6 czerwca.—Poseł okręgu Narbony Albert Sarreau oznajmił Clemanceau, iż zmuszony jest zrzec się godności sekretarza stanu ministerstwa spraw wewnętrznych, ponieważ wypadki, które miały miejsce w jego okręgu nie pozwalają mu pracować w dalszym ciągu w ministerstwie i pozbawiają go możności bronienia interesów tych przez których był przyjęty jak syn. Jaures oświadcza iż po podaniu się do dymisyi Sarreau i inni ministrowie podadzą się do dymisyi i będzie to początkiem upadku gabinetu Clemanceau. Według doniesień dziennikarskich rząd przedsięweźmie energiczne środki celem stłumienia ruchu w tych okręgach w których znajdują się winnice.

Lahora, 6 czerwca.—Redaktor gazety „Indostan Dinanat" został uwięziony na mocy oskarżenia iż wywołał w armii niezadowolenie i wzburzenie.

Paryż, 5 czerwca. — „Temps" przypuszcza, iż rząd rozwiązał Dumę w obawie, że komisya zgodzi się na wydanie posłów. Korespondent petersburski oświadcza, jakoby słyszał od Pergamenta, że zadośćuczynienie wymaganiom rządu było niemożliwe. „Journal de Debats" oświadcza, że Najwyższy Manifest daje wszechstronną i sprawiedliwą ocenę stosunków, popartą ścisłymi dowodami nieudolność Dumy. Pismo konstatuje, że giełda przychylnie powitała wiadomość o rozwiązaniu Dumy, co dowodzi, iż rząd rosyjski w obecnej chwili nie czuje potrzeby zaciągnięcia pożyczki zagranicą. „Liberté" dowodzi, że Duma, będąc niezdolną do jakiejkolwiek pracy prawodawczej, stała się środowiskiem anarchii.

Narbonna, 6 czerwca. — W dn. 5 czerwca w południe w ratuszu uderzono w dzwony na trwogę, w celu przywołania tam mieszkańców zajętych wznoszeniem barykad na ulicach. B. mer Ferrul wygłosił mowę, zwracając się do tłumu z prośbą aby nie wznosił barykad. Ferrul oświadczył, iż odda się w ręce sprawiedliwości, nie chcąc przelewu krwi, następnie zaproponował zniesienie barykad i pierwszy przystąpił do tego, tłum poszedł w jego ślady i wkrótce z barykad nie było znaku.

W dn. 6 czerwca o g. 5 i pół z rana Ferrul został aresztowany i kuryerskim pociągiem odstawiony do Montpellier. Narbonnę zajęło wojsko; dotychczas porządek nie został naruszony.

Madryt, 5 czerwca.—Gazeta „Geraldo" donosi, iż treśc angielsko-francusko-hiszpańskiego przymierza będzie ogłoszona w Hiszpanii, Francyi i Anglii jednocześnie. Nastąpi to po odczytaniu treści przymierza w parlamentach wszystkich tych państw.

Berlin, 6 czerwca. — „Berliner Tageblatt" nazywając ostatnie zdarzenia w Rosyi przewrotem państwowym konstatuje jednakże w swojem sprawozdaniu giełdowem stałość walorów rosyjskich, co wpływa uspokajająco na ogólny nastrój giełdy. „Berliner Zeitung" robi uwagę, że Cesarz z tem większą pewnością uzyska zaufanie całego narodu z im większą świadomością będzie występował jako obrońca spokoju wewnętrznego. „Lokal Anzeiger" tłómaczy sprzyjający nastrój giełdy konserwatywnym charakterem sfer kapitalistycznych.

ECHA ZE SWIATA.

Ważna osobistość. W Chicago umarła w tych dniach pani Wiljam Maurer, która ważyła tylko 520 funtów. Mąż jej ważący 350 funtów wyglądał przy niej jak karzeł. Od 7-iu lat pani Maurer nie wychodziła z domu z tej prostej przyczyny, że wszystkie drzwi były za wązkie. Po śmierci, 10 ludzi spuściło ją za pomocą windy rozszerzonem oknem na ulicę.

Giełda petersburska.

6 czerwca 1907 r.

4% Państwowa renta	70½
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	337
„ „ 1866 r.	239½
5% obl. prem. Szlach. Banku . .	214½—218½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	401
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. . .	146
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	318
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	144½
„ Bransk. Relsk. Fab. . . .	—
„ Putiłowsk.	96½
„ Bakińsk. T-a Naftow. . . .	503
„ Naft. T-a Br. Nobel. . .	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	137¾
„ Petersb. Prywat. i Komm. . .	146
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. . .	73
„ 2-go „ „ „ „ . .	72
„ „Hartman"	237½
5% Pożyczka 1905 r.	89¾
„ „ 1906 r.	86⅝
5% świadectwa włościańskie . . .	75

Usposobienie z papierami dywidendowymi stałe z początku, ku końcowi ospałe. Z funduszami państwowymi mocne, z premiówkami bez zmian.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.